21 lutego: Świętego Piotra Damianiego, biskupa i doktora Kościoła

Tekst Ewangelii (*Mk* 9,14-29): Gdy przyszli do uczniów, ujrzeli wielki tłum wokół nich i uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi. Skoro Go zobaczyli, zaraz podziw ogarnął cały tłum i przybiegając, witali Go. On ich zapytał: «O czym rozprawiacie z nimi?» Odpowiedział Mu jeden z tłumu: «Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. Ten, gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli».

On zaś rzekł do nich: «O plemię niewierne, dopóki mam być z wami? Dopóki mam was cierpieć? Przyprowadźcie go do Mnie!» I przywiedli go do Niego. Na widok Jezusa duch zaraz począł szarpać chłopca, tak że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach. Jezus zapytał ojca: «Od jak dawna to mu się zdarza?» Ten zaś odrzekł: «Od dzieciństwa. I często wrzucał go nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Lecz jeśli możesz co, zlituj się nad nami i pomóż nam!». Jezus mu odrzekł: «Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy». Natychmiast ojciec chłopca zawołał: «Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!».

A Jezus widząc, że tłum się zbiega, rozkazał surowo duchowi nieczystemu: «Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i nie wchodź więcej w niego!». A on krzyknął i wyszedł wśród gwałtownych wstrząsów. Chłopiec zaś pozostawał jak martwy, tak że wielu mówiło: «On umarł». Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał. Gdy przyszedł do domu, uczniowie Go pytali na osobności: «Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić?» Rzekł im: «Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą < i postem >».

”Wszystko mo?liwe jest dla tego, kto wierzy”

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj Obchodzimy wspomnienie świętego Piotra Damianiego (1007-1072), mnicha, reformatora i Doktora Kościoła, którego życie było żarliwym świadectwem pokuty, modlitwy i niezachwianej miłości do prawdy. W dzisiejszym fragmencie Ewangelii Jezus lamentuje: „O plemię niewierne! Jak długo mam być z wami?” (Mk

9,19). To wołanie rezonuje z mocą w misji Piotra Damianiego, który walczył z duchową letniością swoich czasów, z życiem pełnym surowości i proroctw.

Ewangeliczna scena przedstawia chłopca opętanego przez złego ducha; symbol ludzkości rozdartej przez zło, niezdolnej do wyzwolenia się o własnych siłach. Ojciec chłopca woła: „Jeśli coś możesz, zlituj się nad nami!" (Mk 9,22). Jezus odpowiada radykalnym zaproszeniem do wiary: „Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy!" (Mk 9,23). Święty Piotr Damiani żył tą wiarą z zapałem, przekonany, że odnowa Kościoła zależy od głębokiego nawrócenia każdej duszy. Jego życie monastyczne, naznaczone postem, milczeniem i modlitwą, było nieustannym błaganiem: „Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!" (Mk 9, 24). Celę pustelni nazywał „salą, gdzie Bóg rozmawia z ludźmi".

Nie oddzielał kontemplacji od działania: w samotności pustelni Fonte Avellana pisał listy i traktaty w obronie dyscypliny kościelnej, nie bojąc się potępiać grzechu wewnątrz i na zewnątrz duchowieństwa. Jak powiedziałby papież Leon XIV: „Niech ci, którzy podejmują decyzje, zawsze pamiętają o swojej odpowiedzialności za konsekwencje swoich wyborów dla ludności".

Jezus naucza, że „ten rodzaj [złych duchów] można wyrzucić tylko modlitwą i postem" (Mk 9, 29). Święty Piotr Damiani rozumiał, że bez wewnętrznej walki, bez krzyża, nie ma odnowy: „O błogosławiony krzyżu!" - wykrzyknął - „jesteś czczony, głoszony i wysławiany przez wiarę patriarchów, proroctwa proroków, nauczanie Apostołów, zwycięską armię męczenników i rzesze wszystkich świętych".

Dziś jego świadectwo stawia nam wyzwanie: Czy żyjemy naszą wiarą jak płonącym ogniem, czy jak rutyną? Czy modlimy się duszą, czy tylko ustami?